

PIOTR FAST
Uniwersytet Śląski

O PEWNYCH KONSEKWENCJACH ROZUMIENIA TEKSTU JAKO STRUKTURY DYNAMICZNEJ

1. Zamierzam poniżej przedstawić pewne pomysły kojarzące się z dwoma postulatami intelektualnymi sformułowanymi przez Jurija Łotmana w artykułach *Tekst i poliglotyzm kultury* oraz *Tekst w tekście*¹. Jednak analiza, którą zamierzam tu przeprowadzić, nie tyle zawiera komentarze do wybranych fragmentów wskazanych studiów, ile prowadzi do zdiagnozowania konsekwencji — i to raczej logicznych niż historycznych czy przyczynowo-skutkowych — wskazanych w tych rozprawach kierunków refleksji intelektualnej dotyczącej pewnych cech myślenia o kulturze (w tym — o literaturze) charakterystycznego dla późnej nowoczesności.

2. Zanim jednak przystąpię do najważniejszego z mojej perspektywy zagadnienia, pokrótce opiszę punkty wyjściowe proponowanego sposobu myślenia, jego „myślowe koordynaty” — jednym słowem, scharakteryzuję te fragmenty wskazanych prac Jurija Łotmana, które stały się bodźcem do podjęcia refleksji nad ewolucją sposobów rozumienia najistotniejszych z mojej perspektywy problemów znajdujących się w samym centrum współczesnych dyskusji o tekście artystycznym i mechanizmach jego funkcjonowania w kulturze.

Jurij Łotman w pierwszej z przywołanych prac formułuje myśl o tekście jako generatorze sensu:

[...] nieustanne wewnątrztekstowe dialogi między gatunkami i różnorodnie ukierunkowanymi uporządkowaniami strukturalnymi tworzą tę wewnętrzną grę środków semiotycznych, która najjaskrawiej manifestując się w tekstach artystycznych, okazuje się w istocie cechą charakterystyczną każdego złożonego tekstu. Ta właśnie

¹ Zob. Ю.М. Лотман, *Избранные статьи в трех томах*, t. I: *Статьи по семиотике и типологии культуры*, Александра, Таллин 1992 (dalej stronicie wskazuję w tekście).

cecha czyni z tekstu generator sensu, a nie tylko pasywny pojemnik zadanych w nim z zewnątrz sensów. Pozwala to widzieć w tekście twór, który zapenia puste miejsce pomiędzy indywidualną świadomością — rodzącym sens mechanizmem semiotycznym opartym na funkcjonalnej asymetrii półkul mózgowych — i złożoną z wielu struktur konstrukcją kultury rozumianej jako intelekt zbiorowy (s. 144; podkr. PF).

Tartuski uczony przeciwstawia się tutaj charakterystycznemu dla wczesnej teorii strukturalistycznej rozumieniu tekstu jako zamkniętej całości, która zawiera określony sens kształtujący się dzięki wewnątrztekstowym opozycjom. Z zarysowanej tu perspektywy tekst nie jest więc czymś w rodzaju rezerwuaru sensu, lecz „pełni tu funkcję kształtowania sensu, występując nie jako pasywne opakowania zadanego z góry sensu, lecz jako generator sensów” (tamże).

Stwierdzenie to wiedzie nas do szczególnego rozumienia tekstu jako zjawiska dynamicznego. Łotman pisze, że „[...] w dzisiejszym rozumieniu tekst przestaje być pasywnym nosicielem sensu, lecz występuje jako zjawisko dynamiczne, pełne wewnętrznych sprzeczności” (s. 146). I od razu dodaje szczególnie istotną myśl, która w znacznym stopniu determinuje dalsze myślenie o roli tekstu i rozumieniu jego miejsca w kulturze: „[...] tekst sam z siebie nie jest w stanie generować niczego — aby mogły zostać zrealizowane jego możliwości generatywne, musi wejść w interakcję z audytorium” (tamże).

Istota myślenia o znaczeniu przesuwają się w ten sposób z immanentnych cech artefaktu na jego jakości relacyjne — zostaje przeniesiony z tekstu do kontekstu: „[...] tekstowy generator to nie odizolowany tekst, lecz tekst w kontekście, tekst we wzajemnym oddziaływaniu z innymi tekstami i całym semiotycznym otoczeniem” (s. 147).

Jednak w rozumieniu Łotmana, co odnotowuje on w tym samym artykule, teksty „[...] pełnią przynajmniej dwie podstawowe funkcje: adekwatne przekazanie znaczeń i wykreowanie nowych sensów” (s. 150). Owo „kreowanie nowych sensów” jest właśnie wyznacznikiem dynamicznego rozumienia tekstu, który „[...] nie jest pasywnym rezerwuarem, nosicielem włożonej do niego z zewnątrz treści, lecz generatorem” (s. 152).

3. Tezy sformułowane przez tartuskiego uczonego ufundowane są na myśleniu dychotomicznym (choć także dialektycznym) charakterystycznym dla semiotyki strukturalnej, w której przeciwstawia się dwa rodzaje rozumienia tego, co można by określić jako dynamiczność tekstu. Pierwsze można powiązać z immanentnymi cechami tekstu-dzieła literackiego. Posiada ono taką cechę, którą jeszcze w latach sześćdziesiątych Umberto Eco określił jako otwartość tekstu. W głośnej książ-

ce, której włoski tytuł *Opera aperta* (1962)² dosłownie znaczy przecież „dzieło otwarte”, u nas wydanej pod tytułem *Pejzaż semiotyczny*, włoski semiotyk przesuwa akcenty z immanentnej struktury tekstu na jego funkcjonowanie w akcie komunikacji i pokazuje, że określone cechy tej struktury pozwalają na różne rozumienie tekstu w różnych aktach odbiorczych. W ten sposób kształtuje się rozumienie tekstu jako struktury wewnętrznie dynamicznej, która jest zorganizowana w taki sposób, że dopuszcza różne odczytania. Sens okazuje się w takim rozumieniu zawartością tekstu, jednak taką zawartością, która otwarta jest na aktywny odbiór, uwarunkowany aktywnością odbiorcy — jednak cały czas pozostaje strukturalną cechą samego dzieła. Warunkiem jego dynamiczności jest „otwartość”.

Drugi sposób rozumienia dynamiczności tekstu dotyczy już nie tyle jego wewnętrznej struktury, ile samego sensu powstającego w akcie odbioru. Tak więc, cecha dynamiczności/otwartości staje się nie tyle charakterystyką samej struktury, ile jest kreowana w akcie poznawczym. Właśnie tutaj tekst staje się nie czymś, co zawiera sens („rezerwuar sensu”), lecz tym, co go generuje. Jeśli myśleć o ekstremalnych konsekwencjach takiego rozumienia dynamiczności tekstu, można dojść do wniosku, który pojawi się później w pewnych koncepcjach tekstu, że jego istota ulokowana jest poza jego strukturą (do czego jeszcze wrócę).

4. Teza o otwartości tekstu lub rozumienia go jako struktury dynamicznej będącej generatorem sensu aktualizuje podstawowy problem współczesnej humanistyki — problem interpretacji, który z całą ostrością znalazł się w centrum dyskusji po wystąpieniach przedstawicieli neopragmatyzmu. W dziedzinie literaturoznawstwa najbardziej jaskrawym przykładem tego sposobu myślenia stały się prace znanego amerykańskiego teoretyka i krytyka Stanleya Fisha³.

Twierdzenie, że tekst sam w sobie nie istnieje, zaś faktem kulturowym stają się jego poszczególne odczytania (jeśli można w tak uproszczony i skrajny sposób najkrócej wyartykułować tezy Fisha z jego wczesnych

² U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, przeł. A. Weinsberg, przedm. M. Czerwiński, PIW, Warszawa 1972. Kwestię relacji między tekstem i adresatem Eco kontynuuje w książce *Lector in fabula: współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*, przeł. P. Salwa, PIW, Warszawa 1994. Kompetentną charakterystykę poglądów włoskiego teoretyka na problemy interpretacji zawiera na przykład książka A. P. Усманова, *Умберто Эко: парадоксы интерпретации*, Прописи, Минск 2000.

³ Jego poglądy zostały najwyraźniej wyartykułowane w reprezentatywnym dla działalności Fisha wyborze jego prac *Interpretacja, retoryka, polityka: eseje wybrane*, red. A. Szahaj, wstęp do polskiego wyd. R. Rorty, przedm. A. Szahaj, przeł. K. Abriszewski i in., Universitas, Kraków 2002.

prac)⁴, sprowokowało szeroką dyskusję dotyczącą granic interpretacji. Jej istotę zawiera polemika opublikowana w książce *Interpretacja i nadinterpretacja*⁵. Nie ma tu miejsca na jej szczegółowe omówienie⁶, wystarczy jednak powiedzieć, że teza o otwartości tekstu i rozumienia go jako generatora sensu doprowadza w skrajnej interpretacji do odebrania sensu od tekstu i usytuowania go w przestrzeni pozatekstowej – w skrajnym rozumieniu tekst sam przez się nie posiada żadnego sensu, ponieważ, jak twierdzi Stanley Fish, zawsze można znaleźć taki kontekst, w którym dana wypowiedź uzyska inny sens od tego, jaki jawi się nam jako oczywisty⁷. W istocie rzeczy, sens nie należy więc w tym rozumieniu w żadnej mierze do tekstu, lecz powstaje w każdym poszczególnym akcie interpretacji. Fakt, że tekst zostaje pozbawiony sensu, doprowadza do absolutnego przekonstrowania „współrzędnych” komunikacji kulturowej i zupełnego przekształcenia rozumienia najistotniejszych elementów tekstu literackiego.

5. Przemieszczenie sensu z obszaru tekstu w obszar interpretacji lub – idąc jeszcze dalej – stwierdzenie, że jedynym sposobem istnienia tekstu jest akt obioru, interpretacji, staje się już rezultatem myślenia w domenie ponowoczesności. Doprowadza on w skrajnej interpreta-

⁴ Charakterystykę ewolucji poglądów amerykańskiego teoretyka na temat interpretacji zawiera artykuł: О.Н. Шумская, *Стэнли Фиш и литературная критика в США*, <http://sevntu.com.ua/jspui/bitstream/123456789/575/1/Filolog.61.2004.65-77.pdf> (4.05.2014).

⁵ U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. T. Bieroń, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008.

⁶ W polskich publikacjach wypowiadano w tej kwestii najróżniejsze poglądy – zarówno takie, które optowały za nieograniczoną niczym interpretacją, jak i takie, które wskazywały na związek sensu z tekstem rozumianym substancjalnie. Najciekawsze prace, składające się na tę dyskusję zostały zebrane w tematycznym numerze „Tekstów Drugich” (1997, nr 6), gdzie opublikowano prace takich autorów jak Zygmunt Bauman, Henryk Markiewicz, Andrzej Szahaj, Stefan Morawski, Erazm Kuźma, Jerzy Kmita, Ewa Rewers, Wojciech Kalaga. Dyskusję tę poprzedziła publikacja polskiego przekładu pracy Susan Sontag *Przeciw interpretacji* („Literatura na Świecie” 1979, nr 9). Wymiana poglądów na ten temat była kontynuowana w artykułach m.in. Andrzeja Szahaja (*Nie ma niczego poza interpretacją, tako rzecze Stanley Fish*. „Er(r)go” 2001, nr 1), Katarzyny Rosner (*Stanley Fish, czyli pozorny radykalizm konstruktywistycznej teorii interpretacji*. „Teksty Drugie” 2005, nr 5), Michała Pawła Markowskiego (*Antropologia, humanizm, interpretacja*. „Teksty Drugie” 2005, nr 5)

⁷ W późniejszych pracach Fish częściowo rezygnuje z bezwzględnego woluntaryzmu interpretacji i ogranicza procedury powstawania sensu uwarunkowaniami wspólnoty interpretacyjnej. Ale to już inne zagadnienie. Podstawowe prace Fisha poświęcone problemowi interpretacji zawarte są w jego dwóch książkach: S. Fish, *Is There a Text in This Class?* Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1980; S. Fish, *Doing What Comes Naturally. Change, Rethoric an the Practice of Theory in Literary and Legal Studies*, Duke University Press, Durham–London 1989. Ich wybór zawiera polski tom: *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane...*

cji do pewnych poważnych konsekwencji intelektualnych. Jeżeli tekst pozbawiony jest sensu i decyzja o nadaniu sensu staje się prerogatywą czytelnika, to absolutnie zmienia się wówczas status podmiotu wypowiedzi literackiej. Mówiący podmiot traci tu pozycję tego, kto jest w stanie twierdzić cokolwiek lub, inaczej mówiąc, jego twierdzenia są pozbawione jakiegokolwiek autorytatywności. Tekst artystyczny, tracąc rangę autorytatywnej wypowiedzi o świecie, prezentuje się czytelnikowi (interpretatorowi) jako amorficzna subiektywna konstrukcja, pozbawiona koherencji, jaką wcześniej gwarantował mu szczególny status utworu artystycznego rozumianego jako spójny tekst przedstawiający model uniwersum. Ekstremalnie wyostrome rozumienie tekstu jako struktury dynamicznej doprowadza do rozpadu tożsamości podmiotu, który przekształca się w konstrukcję narracyjną, istniejącą jedynie w jednorazowych, chwilowych przejawach jako rozrzucone w materii tekstu ślady tego, kto mówi. Podmiot pozbawiony jest wówczas obiektywnego istnienia i niezmiennej wewnętrznej treści, staje się zestawem heterogenicznych cech niedających się uporządkować i postrzec jako strukturalna matryca⁸. W tym kontekście Gianni Vattimo nie bez podstaw proponuje koncepcję *s l a b e g o p o d m i o t u* późnej nowoczesności⁹.

Wyrasta ona po części z relacyjnego rozumienia tekstu jako bytu dynamicznego, czyli pozbawionego esencjalnego istnienia i traktowanego ni mniej, ni więcej jako pretekst do operacji myślowych odbiorcy odzwierciedlających nie zawartość tekstu, lecz — jak powiedziałby Stanley Fish — zawartość świadomości wspólnoty interpretacyjnej. Słaby podmiot ponowoczesności jest jednak także, a może przede wszystkim, rezultatem ewolucji antropologicznego myślenia o kondycji człowieka w jego amorficznym, okazjonalnym i pozbawionym niezmiennej treści istnieniu. Brak możliwości stworzenia spójnego obrazu świata wynikający ze statusu tekstu, który nie uzyskuje rangi autorytatywnej wypowiedzi o istocie otaczającego człowieka świata i o kondycji człowieka, a także przemiany w dziedzinie życia społecznego, które doprowadziły do pozbawienia podmiotu spójnego, silnego autorytetu, zrodziły nowy status tego, kto poznaje świat i opowiada o nim. Ulotność jego statusu, brak możliwości wykreowania własnej tożsamości, ulotność przejawów,

⁸ O tego rodzaju procesach pisze Ryszard Nycz na przykład w artykule *Poetyka intertekstualna: tradycje i perspektywy*, w: M.P. Markowski, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Podstawowe pojęcia i problemy*, Universitas, Kraków 2006.

⁹ Zob. G. Vattimo, *Koniec nowoczesności*, przeł. M. Surma-Gawłowska, wstęp A. Zawadzki, Universitas, Kraków 2007. Zwartą charakterystykę poglądów włoskiego filozofa zawiera przedmowa do tej książki napisana przez Andrzeja Zawadzkiego: A. Zawadzki, *Koniec nowoczesności: nihilizm, hermeneutyka, sztuka*, w: G. Vattimo, *Koniec nowoczesności...*

okazjonalność i przygodność przeżywanego przez mówiącego świata — wszystko to stwarza sytuację, w której dzieło literackie samo przez się, i jego podmiot w szczególności, istnieją jako „całość pozbawione niezmiennej esencji”¹⁰. Słaby podmiot późnej nowoczesności, pozbawiony koherencji i „własnej istoty”, istniejący dla innych i, co ważniejsze, dla samego siebie jedynie w pojedynczych pojawieniach, jest jak się zdaje po części rezultatem zmiany statusu tekstu, który z autorytatywnej wypowiedzi o świecie i człowieku przekształcił się w pretekst dla interpretacyjnej aktywności takiego samego pozbawionego niezmiennej istoty ponowoczesnego odbiorcy.

Odbiór tekstu przekształca się w ten sposób w częściowo niezależną od niego samego, swobodną aktywność uzyskującą status kontrsygnatury, której istotą jest nie tyle zmanifestowanie tego, jak mówiący podmiot rozumie swoją wypowiedź, lecz wyartykułowanie specyficznego rodzaju „szacunku” wobec tekstu jako istotnego elementu środowiska kulturowego. Reakcja na tekst okazuje się w większej mierze formą uznania jego kulturowej rangi niż próbą zrekonstruowania lub nadania mu określonego sensu. Tekst staje się pretekstem, bodźcem do niezależnej przyczynowo-skutkowo od tekstu aktywności odbiorcy, który pozbawia sam siebie prawa do autorytatywnego rozumienia tego, co odbiera, koncentruje się natomiast na przekazaniu świadectwa, które stymuluje, motywuje znaczenie tekstu w dialogu kultury. Reakcją na tekst nie jest więc wyartykułowanie ekwiwalentu jego zrozumienia, będącego komunikatem o jego sensie, lecz podkreślenie jego znaczącej roli w kulturze¹¹.

6. Status podmiotu jako tego, kto swoją indywidualną aktywnością zaświadcza o randze obiektu komunikacji, związany jest dodatkowo ze szczególnym statusem prawdy — takim, jaki z ogromną wyrazistością ukształtował się w myśleniu późnej nowoczesności. W naszej kulturze, szczególnie w szerokim, popularnym myśleniu, dominuje przyjęta jeszcze przez Arystotelesa i rozwinięta przez św. Tomasza z Akwinu koncepcja prawdy¹², której sedno wyraża się w stwierdzeniu, że wypowiedź jest prawdziwa, gdy odpowiada w swej treści rzeczywistości, stanowi rzeczy

¹⁰ R. Nycz, *Poetyka intertekstualna...*, s. 169. O podmiocie literackim w tym kontekście pisze w interesującym artykule Andrzej Zawadzki: A. Zawadzki, *Autor. Podmiot literacki*, w: *Poetyka kulturowa...*

¹¹ Koncepcja kontrsygnatury została wypracowana w pracach Jacques’a Derridy, zob. np.: J. Derrida, *Psyche. Odkrywanie innego*, przeł. M.P. Markowski, w: R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Universitas, Kraków 1996, s. 84. Komentarz do tej kategorii można znaleźć w artykule Aldony Kopkiewicz: A. Kopkiewicz: *Bierni pisarze i wyrozumiali czytelnicy. Instytucja i interpretacja w polu badawczym antropologii literatury*, „Przestrzenie Teorii” 19. Poznań 2013, s. 25–40.

¹² Zapisana w jego *Metafizyce* IX, 10, 1051 b. 9.

w niezawisłym od myślenia świecie. Cechą szczególną tak pojętej prawdy była jej niezależność od myśli człowieka — rzeczywistość postrzegano zgodnie z tą koncepcją jako istniejącą obiektywnie, zaś tego rodzaju prawdę uznawano za absolutną. Owa, tak zwana korespondencyjna teoria prawdy, została poddana krytyce z różnych punktów widzenia, i nie tu miejsce na jej szczegółową analizę, była już zresztą w literaturze filozoficznej wielokrotnie realizowana. Wystarczy podkreślić, że jej istotne przewartościowanie zostało przeprowadzone z pozycji, którą przywykło się nazywać relatywistyczną — jej generalny sens sprowadza się do stwierdzenia, że prawda jest rezultatem konwencji przyjętej w określonym społeczeństwie.

Początek XX wieku przyniósł jednak nowe rozumienie prawdy, które uwalnia ją z jednej strony od obiektywizującego obowiązku zgodności twierdzenia o rzeczywistości z samą tą rzeczywistością, z drugiej natomiast — od przestrzegania w rozumieniu prawdy jakiegokolwiek „umowy społecznej”.

Nowe — pragmatystyczne — rozumienie prawdy, które określiło praktykę poznawczą przyjętą w naukach humanistycznych, uzyskało szczególną wagę w ostatnich dziesięcioleciach. Zakłada ono, że prawda nie wymaga metafizycznego umocowania. William James w swojej podstawowej rozprawie *Pragmatism. A New Name for Some Old Ways of Thinking* (1907) napisał: „Truth happens to an idea. It becomes true, is made true by events”¹³, co jedno z polskich tłumaczeń oddaje jako „Prawdziwość przydarza się idei. Idea staje się prawdziwa [...]”.

W takim rozumieniu uniwersalna prawda posiadająca sankcję metafizyczną traci obowiązującą zawsze i wszędzie ważność, staje się co się zowie prawdą słabą, równającą się codziennym „prawdom”, świadectwom okazjonalnego kontaktu przeżywającego i myślącego podmiotu z rzeczywistością¹⁴. Uniwersalność, metafizyczność prawdy zostaje tutaj

¹³ W. James, *Pragmatism. A New Name for Some Old Ways of Thinking*, Longman Green and Co., New York 1907, s. 77–78. Polski przekład tej książki ukazał się w roku 1998 — W. James, *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*, przeł. M. Szczubiałka, KR, Warszawa 1998. Korzystam z następującego wydania: W. James, *Pragmatyzm: nowa nazwa kilku starych metod myślenia. Popularne wykłady*, przeł. M. Filipczuk, posł. P. Gutkowski, Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 88 (podkr. Jamesa).

Szerzej koncepcję Jamesa charakteryzuje Michał Paweł Markowski w artykule *Antropologia, humanizm, interpretacja*, w: M.P. Markowski, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Univeristas, Kraków 2006.

¹⁴ Vattimo ten sposób pojmowania metafizyki wyprowadza z refleksji Martina Heideggera: „U Heideggera rezultatem przemyślenia sensu bycia jest [...] odejście od bycia metafizycznego i jego mocnych cech [...]” (G. Vattimo, *Koniec nowoczesności...*, s. 78).

zastąpiona okazjonalnością. Prawda oddala się od uspokajającego, kojącego poczucia całości, odrywa od ukorzenia, tego, co dla Heideggera stanowiło o związku z gruntem, ugruntowaniem. Prawda o tym, czym jest świat i człowiek, przestaje być sensem stwierdzeń o uniwersalnej ważności, staje się natomiast czymś w rodzaju jednorazowego zdarzenia. Gianni Vattimo, analizując wpływ Nietzschego i idącego za nim Heideggera na myślenie późnej nowoczesności, charakteryzuje nowy status prawdy w sposób następujący:

Prawda, która może się wydarzyć, która może zostać „odłożona”, nie jest tylko prawdą metafizyki (oczywistość, obiektywna stabilność), gdzie „struktura” została zastąpiona „wydarzeniowością”¹⁵.

Zdarzeniowość prawdy, jej okazjonalność, jednorodność i oparcie na powiązaniu z podmiotem, nie zaś relacja z „obiektywną” rzeczywistością lub z jakąś konwencją społeczną, jest skontrastowana z metafizycznie uzasadnioną uniwersalnością; słabość prawdy nowych czasów wynikająca nie z typowego dla późnej nowoczesności zwątpienia (które opisał na przykład Theodor Adorno), lecz z ontologicznej jednorazowości, zdarzeniowości prawdy — oto istota rozumienia prawdy późnej nowoczesności.

7. Biorąc pod uwagę to, co powiedziano wyżej, należy dokonać istotnego zastrzeżenia, dotyczącego tytułu tego komunikatu. Umieszczając w nim słowo „konsekwencje”, sugeruję, jakoby rozumienie tekstu jako struktury dynamicznej doprowadziło do opisanych powyżej zjawisk. Oczywiście bynajmniej tak nie myślę. Obecność słabego podmiotu, rozszerzenie granic interpretacji aż do pozbawienia komentarza do faktu kulturowego statusu rekonstrukcji jego sensu, a także upowszechnienie zdarzeniowego, incydentalnego sposobu istnienia prawdy — to oczywiście nie są rezultaty wpływu określonych koncepcji, które pojawiły się w późnych badaniach semiotyków. Semiotyka, zmierzając do zrozumienia zachodzących w świecie przemian w domenie ontologii podmiotu, prawdy i interpretacji, podejmuje próbę zaadaptowania swojego aparatu pojęciowego do tych zmian, sformułowania w swoim języku zjawisk późnej nowoczesności, odchodząc od rozumienia faktów kulturowych i antropologicznych jako manifestacji myślenia binarnego. W ten sposób słowo „konsekwencje” w tytule tego szkicu należy oczywiście wziąć w cudzysłów. A może jeszcze lepiej byłoby napisać tam „O pewnych kontekstach dynamicznego rozumienia tekstu”.

¹⁵ Tamże, s. 76.

Петр Фаст

О некоторых последствиях динамического понимания текста

Резюме

В статье предпринимается попытка анализа понятия текста как динамической структуры, появившегося в поздних трудах Юрия Лотмана, в сопоставлении с проблематикой онтологии субъекта поздней современности, пониманием границ интерпретации, выработанным в рамках неопрагматистской теории и событийной концепцией истины. Семиотика, становясь перед этими новыми для нее проблемами, предпринимает попытку выработать в своем понятином аппарате соответствующие познавательные методы обработки на своем языке явлений поздней современности, отходя от понимания культурных и антропологических явлений как проявления бинарного мышления.

Piotr Fast

On certain consequences of treating text as a dynamic structure

Summary

The article attempts to analyze the concept of text as a dynamic structure, as conceived by Yuri Lotman, against the themes of late modern subject ontology, understanding of limits to interpretation developed within the neopragmatist movement, and an event-driven conception of truth. Faced with such challenges, semiotics attempts to adapt its conceptual apparatus in this changing environment, to reflect in its language the phenomena of late modernity, and to depart from understanding cultural and anthropological facts as manifestations of binary thinking.